Nr. 288. Dnia 18 października. Sroda. Dnia 6 (18) października 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Łukasza Ewan.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 19	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 49 r.	Niedziela: Jana Kantego.
Czwartek: Piotra z Alkantary W.	Zachód „ 5-ej „ 14	Zachód „ 4 „ 22 w.	Poniedz: Jana Kapistrana W,
Piątek: Ireny i Marty.	Długość dnia godzin 10 „ 59	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 11 (st 3 c. 0).	Wtorek: Rafała Arch. Feliksa.
Sobota: Urszuli P. M.	Ubyło „ 5 „ 44	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 9°.	Środa: Kryspina i Kryspiniana.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bratumiła, jutro Ziemowita.

Zgromadzenia: Zebranie członków komisji, wydelegowanej do przejrzenia planów urządzeń kanalizacyjnych Warszawy. (Biuro pomiarów kanalizacji przy ulicy Mazowieckiej—9 zrana.) — Posiedzenie członków komisji, ustanowionej do rozdawnictwa wsparć ubogim ociemniałym z legatu ś. p. Janusza Rostworowskiego. (Sala magistratu—10 zrana.) — Posiedzenie członków zarządu Kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal Kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.)—Posiedzenie członków wydziału wsparcia Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.) — Zebranie członków założycieli Towarzystwa muzycznego, celem balotowania nowych kandydatów. (Kancelarja Towarzystwa w gmachu teatralnym—7½ wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa prac ś. p. Andriollego. (Salon artystyczny malarzy, rzeźbiarzy i budowniczych, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)

Wyścigi: Piąte jesienne wyścigi konne. (Pole mokotowskie—1 po południu.)

Koncerty: Koncert Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś: „Rigoletto" (z udziałem pań Inez de Frate i Dąbrowskiej oraz pp. Suagnes'a, Blanchart'a i Sillicha w rolach głównych); jutro „Otello" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Durot'a i Blanchart'a); — Rozmaitości: dziś „Flipota" (pierwszy raz); jutro „Flipota";—Nowy: dziś „Weseli spadkobiercy"; jutro „Piękna Helena" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (7½ wieczorem.)

Wiadomości bieżące.

= *Graždanin* donosi, iż ministerja dóbr państwa i finansów zajęte są obecnie uregulowaniem wywozu bydła z Rosji za granicę. Inicjatywę w tej sprawie wziął na siebie p. minister dóbr państwa A. S. Jermołow. Ma być zwrócona szczególna uwaga na wywóz lądowy przez granicę austrjacką.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza komunikat ministerjum spraw wewnętrznych w kwestji projektowanej asekuracji obowiązkowej zasiewów od nieurodzaju. Z komunikatu dowiadujemy się, że ubezpieczenia te mają być wprowadzone w 49-iu gubernjach, gdzie istnieją instytucje ziemskie. Obecnie w kwestji tej prowadzone są prace przygotowawcze, ostatnio zaś roztrząśnięto opinje władz gubernjalnych ze wzmiakowanych 49 gubernij.

= Z polecenia władzy gubernjalnej otwarto ambulatorja w gminach podmiejskich oraz uzupełniono personel lekarski i służbę sanitarną. Przy ambulatorjach otwarto apteki, z których chorzy, zakwalifikowani przez lekarzy, otrzymywać będą środki lecznicze bezpłatnie. Wobec stwierdzonego niepomyślnego stanu zdrowotnego w Radzyminie, władza gubernjalna postanowiła niezwłocznie utworzyć w Markach punkt kwarantannowy i dezynfekcyjny dla osób, dążących z Radzymina do Warszawy. Na pomieniony posterunek delegowano lekarza, który zajmie się sprawdzaniem świadectw sanitarnych, rewizją zdrowia podróżnych itp. Wszelkie środki dezynfekcyjne już zostały do Marek sprowadzone.

= W ciągu zeszłego miesiąca, jak donosi *Gaz. polic.*, dopełniono 487 analiz mleka, wziętego od przekupniów i z targów. Okazało się, że 116 prób było zafałszowanych czyli 23·79% całości. Najwięcej zafałszowań mleka zauważono w obrębie cyrkułu V-go, zkąd na 58 przedstawionych prób 44 znaleziono fałszowane. Przekupniów pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Jak donosi *Gaz. polic.*, złożyli ofiary: p. Mozes Ulrich 100 rs. na dom zarobkowy (razem z poprzedniemi 2,979 rs. 40 kop.) i p. Augustowski 20 rs. na ubogich, umieszczonych w domu noclegowym.

= Przy ul. Lesznie pod nr. 37-ym ma być otwarta fabryka galanterji metalowej z motorem gazowym o sile 4-ch koni.

= Członkowie sekcji technicznej Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu dzisiaj zwiedzać będą stację filtrów, głównie zaś budowę nowych basenów osadnikowych. Goście przybyć mają na stację o godz. 11-ej przed połud., wszelkich zaś objaśnień udzielać będzie zastępca głównego inżeniera, p. Józef Lindley, przy pomocy kierującego budową, inżeniera Hardego.

= Z powodu wyjazdu na urlop radzcy magistratu warszawskiego, p. Jana Ratyńskiego, obowiązki naczelnika wydziału administracyjnego i dyrektora lombardu miejskiego pełnić będzie starszy ławnik magistratu, p. Roman Zakrzewski.

= Intendentem szpitala św. Ducha (na miejsce ś. p. Aleksego Jagielskiego) mianowano r. st. Deboli, b. naczelnika pow. lipnowskiego.

= Prezes Towarzystwa ogrodniczego i dyrektor Muzeum przemysłu i rolnictwa, dziekan Jerzy Aleksandrowicz, zapadł na zdrowiu. Lekarze zalecili czcigodnemu dziekanowi powstrzymanie się od wszelkich zajęć przez pewien czas.

= W dniu wczorajszym wyjechali: zarządzający akcyzą r. r. s. baron Sztengel do Petersburga i dyrektor komory celnej r. r. s. Salin do Tyflisu.

= **Ostatnia posługa.**

Wczoraj, o godz. 12-tej w południe, z kościoła św. Piotra i Pawła, Jksiądz Kaczyński, w asystencji kilku kapłanów, po odbytem nabożeństwie, wyprowadził na cmentarz w Brudnie zwłoki ś. p. Tymoteusza Rodziszewskiego, zasłużonego pedagoga i pisarza dla dzieci.

Z kaplicy, roślinami ubranej, trumnę, kryjącą śmiertelne szczątki nieboszczyka, na której piękny złożono wieniec, wynieśli na własnych barkach: dr. Stumer i inne osoby, ceniące przymioty serca i duszy ś. p. Tymoteusza i przyjaciele zmarłego.

W orszaku żałobnym znajdowało się grono starszych wiekiem profesorów, literatów, ludzi pracujących na polu dobroczynności, wreszcie dawni uczniowie zmarłego.

Przed karawanem szli wychowańcy Instytutu moralnej poprawy dzieci, gdyż w instytucie tym zmarły długie pracował lata.

Po przybyciu pochodu na miejsce wiecznego spoczynku, przyjaciele znowu ponieśli trumnę do grobu.

Przy tej sposobności uzupełniamy wzmiankę, zamieszczoną w naszem piśmie przed paroma dniami o działalności literackiej ś. p. Tymoteusza, który oprócz

---

4)

MILUTKA ŻONA.

POWIEŚĆ

przez

Alberta Wilczyńskiego.

(Dalszy ciąg.)

Czy Cesia istotnie i z głębi serca kochała kogo, a szczególniej Karola, trudno było wymiarkować wobec tej szablonowej czułostkowości i uprzejmości dla wszystkich. Sympatje i antypatje swoje, jeżeli te ostatnie miała, zmieniały się u niej w miarę potrzeby i okoliczności; dziś tego lubi, jutro tego mniej, a tamtego więcej, lecz po nad tem górowała zawsze ogłędność, aby nikogo nie urazić i przykrości mu nie sprawić. Nie zapuszczała się nigdy do głębi swej duszy, bo czasu ani sposobności do tego nie było; codzienne drobnostki życia pochłaniały wszystkie jej myśli, dawały zajęcie, bez zmartwień i przykrości, więc zadowolniona z tego co jest, płynęła z falą życia, nie oglądając się za siebie i nie patrząc naprzód.

Podobał jej się Karol z powierzchowności i z wytwornego obejścia, a głównie z zachwytu nad jej osobą. Pochlebiało jej niezmiernie, że jest szalenie w niej zakochany, że zapomniał o świecie całym, że jej to mówi, i mówią za niego spojrzenia, usługi i cała postać. Mamci się również z tej strony podobał, był dla niej z całem uszanowaniem i niewolniczą pokorą, umiał się stać potrzebnym, a nie natrętnym i delikatnym, a że pochodził z dobrej, szlacheckiej rodziny, miał stopień doktora praw i niezły mająteczek, więc skoro się oświadczył — przyjęto go chętnie, uważając za dobrą partję.

Zamążpójście Cesi w niczem prawie nie zmieniło toku jej myśli, trochę je tylko ożywiło z powodu zmiany stanowiska. Była mężatką, miała swój dom, cieszyła się przystojnym i eleganckim mężem, z którym prezentowała się wszędzie; miała nowe kostjumy z wyprawy, oddawała wizyty i reprezentowała gospodynię domu u siebie. Wprawdzie tym domem rządziła jak zwykle mama, ale Cesia nie dobijała się o to, nudziła ją bowiem rozmowa z kucharką i lokajem: „a niech tam sobie mama i Karol rządzą, ja na tych rzeczach się nie znam." Przez kilka lat zatem nowego ich pożycia dom Karolów był tylko filją domu rodziców, do którego przybył on jako nabyty członek rodziny, wybornie dopasowany do całości.

Prawdziwie idyliczno-gołąbkowe było życie tych dwóch rodzin poświęcone kobietom, które słodyczą i dobrocią swego charakteru potrafiły omotać jak pajęczyną dwóch mężczyzn i uczynić ich niewolnikami swymi. Dzień po dniu schodził im na ciągłych drobnostkowych zajęciach koło siebie, pieszczotach, niespodziankach wzajemnych, podnoszonych do znaczenia poświęceń. Ojciec Cesi, jako starszy i dobrze wytresowany, zachowując wszelkie pozory wiernej i nieskazitelnej służby, mógł się wymykać z domu pod pozorem załatwiania interesów, lub do piwnicy dla manipulowania z winem, do czego zdobył sobie licencję małżonki, lecz biedny Karol i na to nie miał żadnego pretekstu. Wszystkie dawniejsze stosunki i znajomości męskie zerwał i bywał tylko tam, gdzie żona, a kochana żoneczka potrafiła go zająć i więzić przy sobie. Czasem tylko, pod pozorem załatwienia różnych osobistych sprawunków lub zajęć, jak strzyżenia włosów, przymierzania nowych ubrań, mógł się wyrwać po obiedzie na godzinkę i wpaść do mnie. Czuł, że atmosfera zniewieściałości dusi go, a nie śmiał do tego się przyznać. Siedząc u mnie, odzyskiwał na chwilę dawną żywość naturalną i humor, z którym opowiadał mi dzieje swego powszedniego życia, nie w tej jednakże intencji, żeby je ośmieszał, ale z naiwno-uroczym zachwytem.

— Powiadam ci, że moja Cesia prawdziwie rozkoszne dziecko i niepodobna gniewać się na nią. Jak spojrzy na mnie, jak się uśmiechnie i przymili, to coś dziwnie miłego wstrząśnie człowiekiem, tak, że gotów jest płakać i śmiać się z nią razem. Dziś naprzykład calutką noc nie spaliśmy oboje. Wieczorem czytała jakąś sensacyjną i głupią powieść „Kocie oko", czy coś podobnego, i przywidziało jej się, że u nas w mieszkaniu zakradł się morderca. Historje miałem, nim potrafiłem ją uspokoić. Rewolweru nie mogę kłaść przy łóżku, bo może stoliczek się przewrócić i on wystrzeli, lampa nie może się palić, bo morderca jeszcze łatwiej do łóżka jej trafi, więc zrewidowawszy wspólnie całe mieszkanie, zajrzawszy do szaf, pieców, pod łóżka i kanapy, zatarasowaliśmy drzwi od sypialnego pokoju stołami, krzesłami i innemi ciężarami, poczem usnęła przecie nad ranem

(Dalszy ciąg nastąpi.)

zasilania niekiedy *Przyjaciela zwierząt*, stałym, rzec można, był współpracownikiem *Przyjaciela zwierząt* za czasów redagowania tego pisma przez ś. p. Jana Kantego Gregorowicza.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze Rozmaitości grana będzie po raz pierwszy komedja w 3-ch aktach Juljusza Lamaitre'a p. t. „Flipota"; role spoczywają w rękach pań: Marczellówny, Ostrowskiej, Mroczkówny i Żółkowskiej oraz pp.: Bolesławskiego, Ostrowskiego, Prażmowskiego, Rolanda, Wojdałowicza i Palińskiego.

Następną nowością będzie komedja Józefa Blizińskiego p. t. „Panna z posagiem", komedja w 2-ch aktach z francuskiego Jerzego Courtelin'a p. t. „Boubouroche" i dramat, z niemieckiego tłumaczony, p. t. „Przy ulicy św. Łucji".

Niezależnie od powyższych utworów próbowany będzie dramat premjowany D. Zglińskiego p. t. „Jakub Warka".

* Autor „Fredzia", p. Stanisław Graybner, nadesłał dyrekcji teatrów sztukę 4-aktową p. t. „Na oślep", która w sezonie bieżącym ujrzy światło kinkietów.

* Słyszeliśmy, iż Władysław Mierzwiński, po szczęśliwie przebytej kuracji, powrócił znowu do swego potężnego i metalicznego głosu.

Zapewniano nas, iż Mierzwiński w sezonie zimowym przybywa do Warszawy, aby od rodzinnego miasta zacząć podróż artystyczną.

Szczerze powitamy sympatycznego a znakomitego artystę.

= Wystawa wyrobów skórzanych.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż z dniem 20-ym b. m., t. j. w piątek, upływa ostateczny termin do składania deklaracyj od osób, któreby pragnęły wziąć udział w zapowiedzianej wystawie skór, wyrobów skórzanych i dekoracyjno-tapicerskich.

Osoby spóźniające się same sobie winę przypiszą, komitet bowiem ze względu na obszar miejsca, oddanego w salach Muzeum przemysłu i rolnictwa do rozporządzenia, po tym terminie deklaracyj nadesłanych przyjąć już nie będzie w stanie.

Wystawcy, zakwalifikowani do udziału, proszeni są o przybycie do kancelarji Muzeum celem obioru zamówionych miejsc oraz urządzenia i upiększenia swoich kiosków i oddzielnych wystaw.

Wystawcy, którzyby pragnęli pomieścić w tekście katalogu pewne objaśnienia i dane, tyczące się okazów lub rozmiarów fabryk, zechcą niezwłocznie powyższe szczegóły zakomunikować kancelarji Muzeum, w nadchodzącą bowiem sobotę katalog będzie już oddany pod prasę.

Otwarcie wystawy odbędzie się w d. 29-ym b. m.

= Kafle artystyczne.

Piece i kafle artystyczne obecnie wyłącznie prawie mamy dostarczane przez zagranicę, z krzywdą krajowych stosunków ekonomicznych.

Z przyjemnością też zapisujemy na tem miejscu wiadomość, że jeden z kapitalistów naszych zakłada na Woli fabrykę tego rodzaju.

W tym celu zwiedził on fabryki zagraniczne; sądzimy, że przy zasobie sił artystycznych, jakich wiele Warszawa przedstawia, i przy wzmagającem się użyciu artystycznych pieców i kominków, przedsiębiorstwo to może liczyć na powodzenie i skuteczną konkurencję z fabrykatami zagranicznemi.

= Elektryczność w ogrodzie.

Ogród Saski ma niezawodnie w r. p. zyskać oświetlenie elektryczne z inicjatywy p. prezydenta miasta.

Dwie firmy, którym zaprojektowano ułożenie kosztorysu zaprowadzenia elektryczności, przedstawiły projekty, ogromnie się różniące co do ceny.

Podczas bowiem gdy jedna obliczyła koszt urządzenia na 15,000 rs., druga tylko na sumę 7,500 rs.

Z elektryczności mógłby korzystać i teatr letni, zwrócono się więc do zarządu teatrów, aby oświetlenie zaprowadzić wspólnemi siłami.

Sprawa jest poważnie traktowana.

= Kalectwo architektoniczne.

Stał dom w Alejach Jerozolimskich, pusty, suchotniczy, więc postanowiono go ożywić.

W tym celu przylepiono do ściany cztery pilastry i na szczycie zbudowano fronton o kącie rozwartym i attyk kamienny.

I [illegible] dobrze wszystko, gdyby budowniczy nie m[illegible] się z logiką architektoniczną.

Z natury rzeczy fronton wymagał pewnego podwyższenia, tymczasem tutaj dano go na jednym poziomie z attykiem.

Skutkiem tego stało się, że attyk wszedł na fronton i zgniótł go niemiłosiernie, do czego przyczyniły się i niefortunne facjatki, pomieszczone z tyłu.

= Powtórne kwiaty.

Nadesłano nam ze wsi Ładzyn, powiatu nowomińskiego, bujnie zakwitły krzew buldeneżu, który, jak wiadomo, pokrywa się kwiatem na wiosnę.

W okolicy pomienionej kwiaty nadesłane nam podobno nie należą do rzadkości.

= Szkodnik.

Od jednego z ziemian, zamieszkałych w powiecie sierpskim, otrzymujemy wiadomość, iż na pszenicę, zasianą w r. b., przed i po Narodzeniu Matki Boskiej, padł owad (gąsienica), który, podcinając korzonki, niszczy zboże całkowicie, zwłaszcza na niższych miejscach.

Owad grasuje nietylko na gruntach dworskich, lecz i na włościańskich, niszcząc pszenicę, daleko później sianą.

Gąsienicę korespondent nasz zdołał w ziemi odnaleźć i jeden jej okaz do sprawdzenia nadesłał.

Zakomunikowaliśmy go stacji sobieszyńskiej z prośbą o wyjaśnienie gatunku szkodnika, sposobów zniszczenia go itd.

O szkodniku pszenicy pisze też p. Gościcki w *Słowie*, iż spotkał na zasiewie, dokonanym między 10 a 17-ym września, znaczną ilość zżółkłych piórek.

Szkodę pan G. przypisuje owadom—pryszczarce lub zbożówce.

Klęska dotyka pogranicza powiatów: pułtuskiego, płońskiego i ciechanowskiego.

Komunikujemy te fakty w nadziei, iż wkrótce otrzymamy zarówno wyjaśnienie ich przyczyn, jak i wskazówki co do środków zaradczych.

= Obłąkany.

Na ul. Marszałkowskiej niemłody mężczyzna, w kapeluszu ze skrzydłem gęsiem i zawieszonym na piersiach sporym zegarkiem, budzikiem, zaczepia przechodniów nizkim ukłonem, przyczem doręcza ręcznie pisany bilet wizytowy:

„Jerzy Tadeusz Ossert, mechanik astronom doktór".

Biedak, obłąkany, był podobno niegdyś zegarmistrzem na prowincji.

= Eksplozja gazu.

Wczorajszego wieczora, około godz. wpół do 7-ej, w sklepie galanteryjnym braci Lesserów przy ul. Rymarskiej, zdarzył się wypadek wybuchu gazu.

Stało się to skutkiem pęknięcia rury, a w chwili zapalania świateł, gaz, nagromadzony w gazometrze, wybuchnął płomieniem.

Płomienie wybuchnęły gwałtownie i objęły tapetę na ścianie, oraz ramę dużego okna wystawowego.

Siła wybuchu była tak wielka, iż ogromna szyba lustrzana wypadła z hukiem i rozbiła się w drobne kawałki.

Zaalarmowano przez telefon straż, i oddział ratuszowy wyruszył na miejsce, lecz ogień był już ugaszony.

Konny strażak z oddziału nalewkowskiego, wcześniej przybyły, zamknąwszy gazometr, zapobiegł dalszemu szerzeniu się płomieni.

Mimo to od opalenia i uszkodzenia dymem sporo towarów cenniejszych ucierpiało.

Przypuszczalne straty, zrządzone przez wybuch gazu, wynoszą około 3,000 rs.

= Kradzieże.

Z przed domu pod № 18-ym przy ul. Targowej, Piotrowi Milewskiemu skradziono konia karego wraz z uprzężą. — Z szynku Lesselbauma pod № 9-ym przy ul. Nowowiejskiej skradziono wódek i papierosów za 120 rs. — Pod № 26-ym przy ul. Podwale przytrzymano w bramie Bolesława Prokopowicza, który, okradłszy mieszkanie Sztejnbokowej, zabierał się z łupem do odwrotu. — Z mieszkania J. Daszewskiej pod № 8-ym przy ul. Furmańskiej skradziono garderobę i bieliznę. — Pod № 27-ym przy ul. Senatorskiej, ze składu cukierni Baltresca, skradziono formy metalowe i rondle różnej wielkości. — Na ul. Kawęczyńskiej policjant posterunkowy przytrzymał jakieś podejrzane indywiduum, niosące toboł z rzeczami; ujęty, porzuciwszy rzeczy, zdołał zemknąć; w zawinięciu były dwa palta atłasowe, okrycie damskie, rozmaita garderoba i dwa mosiężne samowary.

= Złodzieje kolejowi.

Nocy wczorajszej, na stacji towarowej kolei terespolskiej, skradziono z wagonu 210 funtów skór.

Kradzież dopiero rano spostrzeżono.

W pociągu towarowym kolei nadwiślańskiej, między Wawrem a Otwockiem, z dwóch wagonów zerwano plomby.

Z jednego wagonu złodzieje skradli skrzynkę, zawierającą 200 funtów zapałek, adresowaną z Częstochowy do Iwangrodu.

W drugim wagonie, pomimo zerwania plomby, towar znaleziono w całości.

= Przemytnik.

Nocy wczorajszej przy rogatce moskiewskiej zatrzymano wóz, którego furman pośpiesznie uciekł.

Po zrewidowaniu zawartości wozu, znaleziono tam około 100 funtów przemycanego tytuniu.

= Przygniecenie.

Wczorajszego wieczora w przejeździe przez ul. Czerniakowską przechylił się wóz, napełniony deskami.

Furman, Franciszek Godlewski, nie podołał ciężarowi, gdyż, usiłując wóz podnieść, zesuniętemi deskami przygnieciony został.

Godlewskiego, z pogruchotanemi nogami i przygniecionym brzuchem, odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

Życiu G. grozi niebezpieczeństwo.

= Rozbiegane konie.

Na placu Trzech Krzyży rozbiegały się konie zaprzężone do bryczki i zostawione bez dozoru.

Rozhukane rumaki przewróciły Marjannę Tęczową, która poniosła bolesne obrażenia i, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, została odniesiona do mieszkania pod № 4-ym przy ul. Rozbrat.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 19-go października, o godz. 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej.

— D. 19-go października, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14), odbędzie się posiedzenie członków pierwszej stałej komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— D. 21-go października, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

FAWORYCI.

(Gonitwy jesienne d. 18/X.)

I. —
II. „Aubergine".
III. „Tzigane"—„Sylfida II".
IV. „Roi de Lahore"—„Bastille".
V. „Rabsztyn"—„M-me de St. Valliers".
VI. „Sokół"—„Siedziowiak".
VII. „Figaro".

Nekrologja.

Ś. † P.

Aleksander Gościmiński,

b. obywatel ziemski,

po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 16-go października r. b., przeżywszy lat 48. Strapiona żona, córka, synowie i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 18-go października, t. j. we środę, o godzinie **8 i pół** zrana, w kościele św. Trójcy na Solcu, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —4541

† **Za duszę ś. p. Ludwiki z Zawadzkich**

Kwiatkowskiej,

wdowy po doktorze, odbędzie się nabożeństwo dnia **19 b. m.**, we czwartek, o godzinie **wpół do 10-ej** zrana, w kościele pokarmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, na które córki i wnuki zapraszają życzliwych. —4538—

† Dnia 19-go października, to jest we czwartek, o godzinie **10 i pół** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele na Powązkach, za duszę

ś. p. Michała Boguskiego,

poczem nastąpi przeniesienie zwłok z katakumb do grobu familijnego, na który to smutny obrządek pozostałe córki i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —4539

Za spokój duszy

Ś. † P.

Leona Jaszowskiego,

sędziego śledczego m. Warszawy, jako w dziesiątą bolesną rocznicę śmierci, odprawione będzie w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, dnia 19-go października, o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych, kolegów i znajomych. —4522—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 15-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*).

W sylwetce ministra Steinbacha, którą naszkicowałem, zapomniałem w pośpiechu zaznaczyć jednego żywiołu, z którego postać ta się składa, mianowicie, że jest to przedewszystkiem biurokrata starej szkoły, dla którego siła rządu centralnego i opieranie się na czynnikach państwowych i od państwa zależnych jest pierwszym warunkiem dobrego rządu. Proszę zatem do wyobrażenia o tym ministrze dołączyć biurokratę, bo wtedy dopiero odsłonią się właściwości i tajniki nowej ustawy wyborczej, którą przewybornie w dwóch artykułach oceniliście.

Sezon rozpoczął się na dobre, bo w Burgu przedstawienia popołudniowe, cykl dramatów królewskich Szekspira, a w innych teatrach premjery. „Rewolucja pałacowa", komedja Ryszarda Skowronka, miała w Deutsches Volkstheater sukces wesołości. Motyw jej przypomina słynną komedję Frejtaga „Dziennikarze". Autor, sam dziennikarz, wprowadza wszystkie niemal te same figury, co Frejtag, tylko obniżone i przesunięte na inne pozycje. Krytyk zwalcza suchego profesora, dla którego świat kończy się na Goethem; profesor zatem nie chce mu dać córki, a niemniej matka. Otóż rewolucja przeciw tej mamie jest pałacowa, bo bohaterką jej jest córka, a zarazem wyborna figura rezolutnej panny amerykanki. Na scenie przedstawiona jest cała redakcja i robota dziennika, a to publiczność zawsze mocno zajmuje. Grano wybornie, a publiczność bawiła się, nie pytając o wartość literacką komedji, która również należy do mniej pospolitych.

W Carltheater zdaje się zapanuje na długo feerie „Kraj złota". Jest to znowu rzecz według doświadczonego modelu „Podróż naokoło świata w 80-iu dniach" Vernego. Para zakochana przebywać musi niezliczone awantury, nim dobije do portu. Nie idzie też o osnowę, ale o te awantury, o czarodziejskie obrazy i charakterystyczne sceny z różnych krajów, no i o wodospad Njagary, i jazdę po linie na rowerach po nad nim. Można się zabawić, napaść oczy wspaniałością wystawy, dać odpocząć myśli,

Mają swoją rację i takie sztuki, jeżeli są zręcznie i okazale montowane.

Ze słynnem medjum, panną G., odbył prof. Kraft Ebbing ostateczne przedstawienie wobec 28-iu lekarzy i w osobnej rozprawie zdaje sprawę z tego fenomenu. Przenosił on z łatwością tę pannę za pomocą wmówienia w stany dawniejsze, w wiek lat 5, 7, 15—przeniesienie zaś w wiek lat 71 nie powiodło się. Medjum postawiło opór i nie uwierzyło w śmierć swojej matki. Świetnie natomiast powiodło się wmówienie, że nikogo niema w pokoju; medjum z przestrachem spoglądało na przedmioty, które jakoby same powietrzem do niego szły i żaliło się, że są to czary. Profesor E. pisze: „Przeniesienie w wiek starości wymaga niejako stworzenia roli, gdy przeniesienie w wiek dawny jest przypomnieniem epizodów przeżytych, co jest oczywiście łatwiejszem. Jest w tem i dowód, że medjum nie udaje i niema talentu aktorskiego, o co je przecież podejrzywano. Studjum to stwierdza tylko przejawy dawno w świecie naukowym już znane. Udowodniłem, że w drodze hypnotycznej suggestji można wzbudzić na nowo dawniejsze *ja*. Z tego psychologicznego faktu nie można atoli zgoła wyciągać jakichkolwiek wniosków na rzecz t. zw. okkultyzmu i spirytyzmu. Wyraźnie to oznajmiam—pisze dalej profesor Kraft-Ebbing—gdyż wskutek publikowania tych doświadczeń, zgłosili się do mnie rzekomi spirytyści z doświadczeniami swojej pseudo-nauki i prosili o użyczenie im tego medjum do ich spirytystycznych eksperymentów. Tym dziwakom mogę tylko polecić czytanie satyry Bellamy'ego: „Siostra miss Luddington". Zresztą można wybaczyć takie mieszanie hypnotyzmu ze spirytyzmem, gdyż zdarzyło się to i lekarzom przy ocenieniu moich doświadczeń. Muszę dalej wskazać, że moje doświadczenia zbijają twierdzenie Maynerta i innych, według których hypnoza, ponieważ życie wyobrażeń na jeden punkt skupia, ma być analogiczną ze sztucznym idjotyzmem. Nie zgadza się to bowiem z tem, że właśnie przez proste słowo, wmówienie pewnego wieku wywoływane zostają całe gromady obrazów przypomnienia. Fakt ten jest główną trudnością dla psychologicznego wytłumaczenia, ale ostatecznie i ten fenomen nie mieści w sobie nic, coby odskakiwało od doświadczenia życia powszedniego. Lessing, obserwator psychologiczny, któremu nikt w tej mierze uzdolnienia nie odmówi, powiada: „Głęboko wyryte obrazy, długie czasy w nas uśpione być mogą, aż jakiś głos, dźwięk, jakieś słowo je zbudzi..."

Jubileusz Jokaja, to jest główny fest, obchodzony będzie d. 6-go stycznia 1894-go r. Węgrzy chcą zebrać 100,000 złr. na podarunek. Malarze przygotowują dlań album prac oryginalnych. W Peszcie będzie kolosalny zjazd.

Bosnische Post donosi: „Lekarz obwodowy w Visoko w Bośnji, dr. Juljusz Karliński, znany w świecie uczonym bakterjolog, był zaproszony przez sułtana do Konstantynopola. Sułtan odniósł się równocześnie do rządu austrjackiego z prośbą o udzielenie drowi Karlińskiemu kilkotygodniowego urlopu. Dr. K. otrzymał natychmiast urlop i odjechał do Konstantynopola, gdzie zamieszka w pałacu sułtana. Dziennik ten donosi również, że dr. Karliński, na życzenie sułtana, wypracował niedawno obszerny memorjał w sprawie uzdrowotnienia Turcji. Dr. K. oddawna znany jest w sferach dworskich i rządowych w Turcji jako energiczny lekarz, który raz wysyłany był z pielgrzymami bośniackimi do Mekki, w celach naukowych. Dr. Karliński jest synem profesora uniwersytetu i dyrektora obserwatorjum astronomicznego w Krakowie.

A.

*

Berlin, 16-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Rocznicę 50-tą pierwszego przedstawienia „Snu nocy letniej" Szekspira, z muzyką Mendelssohna, scena królewska dramatyczna obchodziła onegdaj uroczyście, wznawiając wspaniały ten utwór w nowem zupełnie opracowaniu. Przedstawienie, które ściągnęło bardzo liczną publiczność, zarówno pod względem gry artystów, jako też pod względem muzycznym i scenicznym, najwybredniejsze zadowolnić mogło wymagania. Tekst i muzyka łączyły się w harmonijną całość, w której niepodobna dostrzedz było ani nawet najmniejszego dysonansu. Reżyser, Grube, z trudnego swego zadania wywiązał się z mistrzowstwem, a muzyka Mendelssohna, pod dzielną batutą dra Mücksa, nietylko nie stanowiła zbytecznego dodatku, lecz tworzyła część organiczną całości. Akt drugi, zwłaszcza spór pomiędzy Oberonem a Tytanją, silne nader wywarł wrażenie. Panna Poppe i p. Nesper w roli Tezeusza i Hipolity, pp. Matkowski i Purschian, panie Hochenburger i Lindner rozwinęli całą potęgę swojego talentu. Komedja Szekspira w dzisiejszej obsadzie przez czas pewien pozostanie na repertuarze.

W Friedrichs-Wilhelmstaedtische Theater, jedynym teatrze operetkowym berlińskim, onegdaj po raz pierwszy wystawiono operetkę Genée'go „Freund Felix". Akcja jest słaba. Przedmiot sztuki stanowią przygody dwóch artystów neapolitańskich w gonitwie za posażnemi żonami, które wreszcie zdobywają. Muzyka odznacza się miejscami melodyjnością, lecz przypomina znane już dawno motywy, dlatego nie wywiera wrażenia. Niemniej publiczność sztukę nową, wystawioną z wielką starannością, przyjęła bardzo przychylnie, wywoływała po każdym akcie aktorów, dyrektora i dyrygenta. Do powodzenia sztuki przyczynił się kapelmistrz Federmann.

Opera królewska urządziła w ubiegłym tygodniu pierwszy wieczór premjerowy. Wystawiła jednoaktówkę Brülla „Gringoire" i „Marę" Ferdynanda Hummela. Pierwsza jednoaktówka zdradza biegłego bardzo muzyka, rozwijającego talent swój, o ile treść liryczna na to pozwala, w melodjach nietrudnych i łatwo zrozumiałych. Kompozytora kilkakrotnie wywoływano. Druga nowość, „Mara", wciąż obraca się na wyżynach liryki, lecz zawsze pozostaje naturalną, co tak wielką jej stanowi zaletę, że krytyka tutejsza przeciwstawia ją utworom włoskim podobnym. Powodzenie obu sztuk było bardzo znaczne. Zakończyło wieczór przedstawienie słynnej „Nocy Walpurgi" Mendelssohna.

K.

*

Paryż, 15-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Paderewski świeżo ukończył kilka kompozycyj, które żywo zajmą publiczność. Napisał on wielką rapsodję, czyli fantazję, osnutą na motywach ludowych, i odegrał ją po raz pierwszy na festivalu w Norweeg dnia 4-go b. m. Rapsodja ta pojawi się niebawem w druku nakładem Botego i Bocka w Berlinie.

Równocześnie firma ta ogłosi sześć pieśni Paderewskiego do słów Mickiewicza, które ukażą się jednocześnie w przekładzie niemieckim, francuskim i angielskim.

W tych dniach ukażą się w druku dwie wielkie kompozycje Zygmunta Stojowskiego: sonata, którą odegrał na tegorocznym koncercie swoim paryskim, i suita orkiestrowa (Stanley Lucas, Weber, Pitt i Hatzfeld, w Londynie i Lipsku). Suitę tę przyjął dr. Hans Richter do wykonania na koncertach filharmoników wiedeńskich; równocześnie wykonana ona będzie w Petersburgu pod dyrekcją Czajkowskiego.

Z.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

UROCZYSTOŚCI FRANCUSKIE.

Paryż 17-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Jadących do Paryża oficerów eskadry russkiej przyjmowano uroczyście na wielu stacjach pośrednich. Z szczególnemi owacjami przyjmowano ich w Avignonie, gdzie obiadowali. Paryż był wczorajszego wieczora niezmiernie ożywiony. Wszystkie dzielnice miasta wspaniale przystrojone. (*Aj. półn.*)

Z PARLAMENTU WIEDEŃSKIEGO.

Wiedeń 17-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Na wczorajszem posiedzeniu Koła galicyjskiego wielu mowców ganiło krok hr. Taaffego w sprawie reformy wyborczej. Zbłądził on, zrzekając się najwygodniejszego dla siebie parlamentu. Rząd będzie musiał rozwiązać go, czy przyjmie reformę, czy ją odrzuci. Potrzebną jest raczej reforma wszystkich kuryj, tudzież nowy podział na okręgi wyborcze, przyczem dałoby się zapewnić robotnikom dogodną reprezentację parlamentarną. Hasłem Koła jest przeto nie odrzucenie reformy, lecz poprawienie projektu rządowego.

Wiedeń 17-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Do komisji parlamentarnej Koła wybrano: Jaworskiego, Benoego, Dawida, Abrahamowicza, Madeyskiego i hr. Pinińskiego. Ten ostatni otrzymał głosów 27, podczas gdy współzawodnik jego, Szczepanowski, tylko 18.

Wiedeń 17-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Izba deputowanych odrzuciła na posiedzeniu dzisiejszem wniosek posła młodoczeskiego, Engla, żądający zapisywania w protokułach mów czeskich. W dalszym ciągu rozpraw nad zaprowadzeniem stanu wyjątkowego w Pradze czeskiej Pacak potępiał krok rządu, dowodząc, że raczej rząd i namiestnik dopuszczają się rozlicznych nadużyć. Minister sprawiedliwości, hr. Schoenborn, oświadczył, że najjaskrawsze fakty, które wywołały konieczność stanu wyjątkowego, może rząd zakomunikować tylko w komisji. Deklaracja lewicy jest nieuzasadnioną. Rząd starał się postępować jaknajsprawiedliwiej z niemcami w Czechach. Rząd odpycha insynuacje, przypisywane projektowi reformy wyborczej przez lewicę.

GOUNOD.

Paryż 17-go października. (*T. pr. K. W.*)— U Gounoda daje się już słyszeć rzężenie przedśmiertne.

MAC MAHON.

Paryż 17-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Marszałek Mac Mahon dzisiaj o godzinie 10-ej zrana na zamku La Forest zakończył życie.

(Marszałek Francji, Marja Patryk Maurycy, książę Magenty, urodził się z rodziny irlandzkiej na zamku Sully, w pobliżu Autun, d. 12-go lipca 1808 r., ukończył szkołę wojenną w St.-Cyr, w r. 1828-ym wstąpił w stopniu porucznika do armji, uczestniczył r. 1830-go w wyprawie do Algieru, następnie jako adjutant jenerała Acharda w oblężeniu Antwerpji i w r. 1833-im powrócił do Afryki, gdzie w szeregu bohaterskich walk dosłużył się w r. 1852-im stopnia jenerała dywizji. W wojnie krymskiej odznaczył się (1855) pod Małakowem. W r. 1856-ym, w nagrodę znakomitych czynów wojennych, mianowany był senatorem. Następnie udał się znowu jako wódz naczelny do Algieru i walczył tam chlubnie z kabylami. W kampanji włoskiej w r. 1859-ym dowodził drugim korpusem armji i rozstrzygnął w d. 4-ym czerwca bitwę pod Magentą, pojawiwszy się nagle ze swoim korpusem na skrzydłach austrjaków. Ponieważ czynem tym uratował blizkich rozbicia francuzów i klęskę prawie nieuchronną zamienił w świetne zwycięstwo, cesarz Napoleon III-ci mianował go zaraz na polu bitwy marszałkiem Francji i nadał mu tytuł księcia Magenty. Po zawarciu pokoju w Villafranca objął komendę 7-go korpusu w Lille; w r. 1861-ym reprezentował cesarza Napoleona podczas koronacji króla Wilhelma pruskiego w Królewcu. W r. 1864-ym otrzymał nominację na gubernatora jeneralnego Algieru. Po wybuchu wojny prusko-francuskiej otrzymał komendę pierwszego korpusu; z powodu szczupłych sił przegrał w d. 6-ym sierpnia bitwę pod Wörth. Następnie zajął się w Rheims utworzeniem nowej armji, z którą miał pospieszyć na pomoc oblężonemu w Metzu marszałkowi Bazaine'owi. Ten nakazany mu wbrew zdaniu samego Mac Mahona marsz hazardowny zakończył się w d. 2-im września straszną katastrofą pod Sedanem. Ciężka rana, jaką odniósł w samym początku bitwy, zmusiła go złożyć komendę w ręce jenerała Wimpffena, i temu tylko zawdzięcza, że nie przyszło mu podpisać własną ręką kapitulacji. Po wyleczeniu z rany udał się zgodnie z żołnierskiem słowem do niewoli; osadzono go w Wiesbadenie. Powróciwszy po skończonej wojnie do Francji, objął komendę nad tak zwaną „armją wersalską", która miała zadanie stłumienia komuny paryskiej. Gdy pierwszy prezydent rzeczypospolitej, Thiers, skutkiem koalicji stronnictw monarchicznych w d. 24-ym maja 1873-go r. upadł, wybrano Mac Mahona na prezydenta. Gdy usposobienia republikańskie zaczęły brać górę w całym kraju, Mac Mahon, który nie przestał być monarchistą z przekonania i w coraz jaskrawszej widział się sprzeczności z opinjami ogromnej większości narodu, podał się w d. 30-ym stycznia 1879-go r. do dymisji, ustępując miejsca republikaninowi czystej wody, Juljuszowi Grévy'emu. Z tą chwilą skończyła się i polityczna rola znakomitego żołnierza, którego chwały militarnej nie przyćmiły klęski z r. 1870-go; cały naród bowiem przypisał je tylko fatalnej organizacji ówczesnej armji francuskiej. Mac Mahon ożeniony był od r. 1854-go z Elżbietą Karoliną Zofją de la Croix de Castries. W r. 1875-ym wydał Pellion dzieło o nim p. t. „*L'histoire du Maréchal Mac Mahon*"; *przyp. red.*)

ESKADRA ANGIELSKA.

Rzym 17-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Na cześć eskadry angielskiej admirała Seymoura, która przybyła do Tarentu, odbędzie się dzisiaj na pokładzie pancernika włoskiego „Italia" obiad galowy, poczem zapowiedziana jest serenada i pochód z pochodniami. Jutro zabawa w okolicy miasta, w czwartek municypalność wydaje wieczór. (*Aj. półn.*)

WIEC LIBERALNY.

Belgrad 17-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Na wiecu liberalnym nie przyszło do zerwania z Risticzem. Uchwalono rezolucję, solidaryzującą się z oskarżonymi ministrami i potępiającą przewrót z d. 13-go kwietnia.

BIL SHERMANA.

Londyn 17-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— *Daily News* donoszą z autentycznego źródła z Waszyngtonu, że nadzieja kompromisu w sprawie zniesienia bilu Shermana z każdą chwilą słabnie. Prezydent Cleveland oświadczył, że nie odstąpi od swojej opinji, chociażby posiedzenie rok trwało. Rozgoryczenie w całym kraju przybiera niebywałe rozmiary.

ZATARG Z MAROKKIEM.

Kadyks 17-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Wojska hiszpańskie wyruszyły ztąd wśród wielkiego entuzjazmu ludności do Marokka. Kabyle ściągają znaczne siły, aby przeszkodzić budowie fortu Sidi-Guarich.

ZMOWY.

Paryż 17-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — W Lens przyszło do krwawych starć pomiędzy kawalerją i strejkującymi robotnikami.

WYBUCH PROCHU.

Belgrad 17-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— W Kragujewaczu nastąpił wybuch w fabryce prochu. Wstrząśnienie dało się uczuć w okręgu paromilowym.

POŻAR TEATRU.

Rzym 17-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Teatr Politeama spłonął. Jest podejrzenie, że ogień podłożyli anarchiści.

CHOLERA.

Konstantynopol 17-go października. (*Tel. pr. Kur. War.*)—W Skutari i Perze było znowu kilka wypadków cholerycznych.

Londyn 17-go października. (*Tel. pr K. W.*) — Z Rio de Janeiro donoszą, że ludność gromadnie opuszcza miasto.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 17-go października. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) Nastrój giełdy dzisiejszej był niechętny, a obroty pozbawione ożywienia. Na polu rubli i wartości russkich różnice kursowe były bardzo niewielkie. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o drobnostkę, podczas gdy w dostawowych nie uległy zmianie. Warszawa krótkoterminowa gorzej o drobnostkę, krótki Petersburg o 20 fen., a długoterminowy o 35 fen. Przekazy na Wiedeń notowano wyżej, krótkie o 30 fenig. (160.60), a długoterminowe o 20 fen. (159.70) Listy zastawne ziemskie pozostały bez zmiany, a listów likwidacyjnych i pożyczek wschodnich obu emisji nie dotykano. Więcej płacono za $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, 6% russkie renty złote z 1883-go r. i kupony celne (325.10). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne trzyma się wciąż na tej samej wysokości. Żyto miało dziś tendencję mocną i osiągało ceny droższe o 1 m. 75 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 50 fen. w dostawowym.

Berlin 17-go października. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil.ban. rus. w tr. nat.	212.—	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.70	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	211.—	Weksle na Londyn kr.	20.31⁵
Wek. na Petersb. dług.	208.85	" " dł.	20.22
Bil. ban. russ. nadost.	212.—	Żyto w tow. gotow.	126.—
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	133.—
Listy zast. I-ej serji	65.50		

Kursy z d. 16-go października: 212.05, 211.75, 211.50. 209.20, 212.—, 66.20, 65.50, —.—, 124.25, 131.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 17-ym października. — Na targ praski w dniu dzisiejszym nadeszło 24 wagony zboża. Usposobienie ogólne było słabe, ceny mało zmienione. Pszenica słabo, za wyborową osiągano 96—98 kop., za średnią 95—95 kop. Żyto również słabo, wyborowe nabywano po 68 do $69\frac{1}{2}$ kop., średnie po 65—67 kop. i ordynaryjne po 61 do 64 kop. Dla owsa tendencja była spokojna, wyborowy nabywano po 83—88 kop., średni po 76 do 81 kop. i ordynaryjny po 70 do 74 kop. Jęczmień bez zmiany, płacono za wyborowy browarny do 82 kop., za towar na paszę 55—66 kop. Dla kaszy jaglanej tendencja słaba, płacono po 72 do 84 kop. stosownie do gatunku.

Cukier. Według zestawienia biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie spodziewany zbiór buraków (po dzień 13 września), przedstawiał się jak następuje: W 204 fabrykach należących do związku zasiano 283,335 diesiatyn ze spodziewanym zbiorem 299.371,557 pudów, a spodziewana wydajność cukru 23,526,215 pudów. W 22-ch fabrykach do związku nie należących zasiano 28,998 diesiatyn, a spodziewany zbiór wynosi 27,068,818 pud. buraków, czyli razem w 226 fabrykach w Cesarstwie i Królestwie zasiano 302,333 diesiatyn, a spodziewany zbiór wynosi 326,440,376 pudów, co daje na diesiatynę 1079 pud.

Otręby. Na południowych rynkach Cesarstwa, skutkiem nieurodzaju traw pastewnych w Niemczech, ostatniemi czasy powiększył się znowu ogromnie popyt na otręby, które komisanci zagraniczni skupują w wielkiej ilości, wzdłuż kolei kursko-charkowskiej i charkowsko-mikołajewskiej. Za pud ajenci płacą do 38 kop.

Zapasy zboża. Według ostatnich informacji ministerjum finansów, zapasy zboża na rynkach russkich wynoszą: 1º *rynki portowe*: pszenicy 18.275,000, żyta 2,227,806, owsa 2,099,800, jęczmienia 6,616,200, kukurydzy 609,900 i mąki 1,433,200 pudów. 2º *rynki wewnętrzne*: pszenicy 5,349,200, żyta 807,100, owsa 850,000, jęczmienia 49,700, kukurydzy 9,400 i mąki 2,785.500 pudów.

Gdańsk, dnia 16-go października.—Pszenica miała dziś w towarze krajowym, pomimo małego dowozu, słabą tendencję, przy cenach niższych o 1 m. Natomiast pszenice tranzytowe, szczególniej russkie girki, miały dowóz bardzo obfity, który znajdował pomieszczenie tylko po cenach obniżonych ponownie o 1 do 2 m. Płacono za polską tranzyto szklistą 745 gr. i 761 gram. 119 m., wysoko-pstrą 774 gram. 123 mar., za ruską tranzyto girkę 718 gr., 732 gr. i 742 gr. 95 m., 726 gr. $96\frac{1}{2}$ m., 737 gr. 97 mar., 747 gr., 750 gr. i 764 gr. 98 mar., 753 gr. 99 m., 764 gr. 766 gr., 772 gr. i 775 gram. 105 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na październik-listopad $120\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 120 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień $120\frac{1}{2}$ w zaofiarowaniu, 120 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 125 mar. płacono, na maj-czerwiec $126\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, 126 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 120 mar. Żyto krajowe miało mały obrót i pozostało bez zmiany, towar tranzytowy słabo i o 1 m. niżej. Płacono za polskie tranzyto 738 gram., 744 gr. i 756 gram. 91 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na październik dolno-polskie 91 mar. płacono, na październik-listopad dolno-polskie $90\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 90 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 90 m. w zaofiarowaniu, $89\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 92 mar. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 93 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 91 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 609 gr. 73 mar., 618 gram. 76 mar., 627 gr. 77 m., 638 gr. 79 mar., 644 gr. 80 mar., na paszę 70 mar. za tonnę. Wyka polka tranzyto 105 m. za tonnę targowano. Soczewica russka tranzyto 72 mar. za tonnę targowano. Siemię lniane russkie bardzo piękne 210 m. za tonnę płacono. Lnica russka tranzyto 137 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne słabo i niżej. Płacono za towar na wywóz morzem gruge 3.95 mar., 4 m., 4.05 m., średnie 3.90 m., miałkie $3,72\frac{1}{2}$ m., 3.75 m., 3.80 mar., obsadzone $3.62\frac{1}{2}$ m. za 50 kil. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.85 m. za 50 kil. targowano. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała. Kurs w Gdańsku 213.30 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu H. K. w Radomiu.*—Na razie szkoda kosztów procesowych. Radzimy z pretensją wystąpić listownie do głównego zarządu Towarzystwa akcyjnego w Petersburgu.

— *Panu Karolowi Ar. z ul. Marszałkowskiej.*— Wkrótce podamy w tej sprawie bliższe informacje.

— *Panu K. F. 40.* — Świadectwo obowiązkowe dla ochotników 2-ej kategorji ma specjalne znaczenie, wątpimy więc, ażeby przy staraniu się o posadę w jakiej instytucji rządowej mogło być uwzględnione.

— *Panu A. L. w Lublinie.* — Programu szkoły tkackiej w Bernie nie mamy. O szczegółach przyjęcia najdokładniej poinformuje kancelarja szkoły, do której może sz. pan w przedmiocie tym zwrócić się listownie.

— *Panu D. Levy w Łodzi.*— Monety, o którą sz. pan zapytuje, dokładnie określić nie możemy, nadesłana bowiem odbitka jest dość niewyraźna, zwłaszcza po stronie lewej. Z ogólnego charakteru stempla wnosimy, iż jest to moneta Sammaniđów.

— *Ciekawej prenumeratorce w Odessie.*—Żądanemi objaśnieniami służyć nie możemy, prywatnemi bowiem interesami artystów i artystek teatrów warszawskich zajmować się nie może dziennik.

— *Panu Maurycemu, stałemu prenumeratorowi.*—Tak jedna, jak i druga książka nie posiada wartości archeologicznej; można je nabyć u każdego antykwarjusza. Co zaś do wyrazów cudzoziemskich, używanych w mowie potocznej i w piśmiennictwie, wytłumaczenie ich znajdzie sz. pan w „Słowniczku wyrazów obcych", cena rs. 1.

— *Panu B. J. W.*— Sprawa zmniejszenia opłat za przywileje nie została dotąd unormowana. Uzyskaniem przywilejów na wynalazki specjalnie zajmuje się biuro techniczne i patentów E. Włodarkiewicza, Marszałkowska, 122.

— *Panu L. M., stałemu prenumeratorowi.* — N. Krakowski: „Wykład popularny podwójnego księgowania"; tegoż autora „Arbitraż bankowy", w wykładzie teoretycznym i praktycznym, zastosowanym do użytku szkół handlowych. Cena rs. 2.

— *Jarzębinie.*—Chcąc z roztworu siły A% otrzymać roztwór słabszy siły B%, należy do danej miary roztworu dolać wody ilość: $\frac{A-B}{B}$ tejże miary. Do jednej więc beczki spirytusu 90-procentowego trzeba dolać wody: $\frac{1}{8}$, $\frac{2}{7}$ lub $\frac{1}{2}$ tejże beczki, ażeby otrzymać spirytus siły 80%, *resp.* 70% lub 60%.

Wykaz transportów,

przybyłych w dniu 5-ym (17-ym) października 1893 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska:

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Mceńsk № 1540; Kalinowka № 1324; Kublicz № 382; Talnoje №№ 881, 844; Riażsk № 4112; Funduklejewka № 1397; Pomoszcznaja № 69; Browki № 919; Fastow № 1165; Szpoła № 2078; Monastyryszcze № 603; Elizabetgrad № 4655; Nosowka № 877; Cwietkowo № 383, 376; Umań №№ 1080, 1110.

b) do Pragi (loco): Biała №№ 2331, 2323, 2325; Miłosna № 386; Międzyrzec № 1924; Brześć №№ 4155, 3600; Samara № 27173; Juzowo №№ 882, 885, 883, 884; Mceńsk №№ 1570, 1530 1503, 1531; Orzeł №№ 756, 639; Moskwa №№ 6730, 6715, 6728, 6449; Borysów № 2837; Mińsk № 8167; Kosowo № 623; Drezna № 3726; Dmitrowka № 75; Berdyczew № 1213; Ryga № 22052; Christinowka № 539; Kijów № 9083; Biała-Cerkiew №№ 7882, 7884, 7910, 7883; Akimowka № 160; Dariewka № 67; Mironowka № 1416; Odessa № 8742; Kotuń № 24; Łuków № 2262; Sebastopol № 1921; Trytuznaja № 1178.

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Октября 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).